

Dżem – Detox (1991)

Written by bluelover

Monday, 12 July 2010 20:55 - Last Updated Tuesday, 26 November 2013 10:49

Dżem – Detox (1991)



01. *Smiech czy lzy*
02. *Ostatnie widzenie*
03. *Mamy forse, mamy czas*
04. *Jak malowany ptak*
05. *Czarny chleb*
06. *Detox*
07. *Sen o Victorii*
08. *List do M.*
09. *Letni spacer z Agnieszka*

Muzycy: Ryszard Riedel – śpiew, harmonijka ustna Paweł Berger – instrumenty klawiszowe (rhodes piano) Jerzy Piotrowski – perkusja, instrumenty perkusyjne Adam Otręba – gitara (gibson les paul) Beno Otręba – gitara basowa (fender precision bass) Jerzy Styczyński – gitara (ibanez artist)

Detox okazał się całkowicie doskonałym albumem Dżemu. I chyba tylko Cegłazawiera tyle kultowych standardów tej grupy. Weźmy ballady. Na początek Ostatnie widzenie Otręby-Riedla. Już akustyczny wstęp wprowadza niesamowity klimat. A później słuchamy dramatycznej opowieści o alienacji człowieka, żyjącego „za kratami” swoich ułomności. Nawet odwzajemniona miłość nie jest w stanie niczego zmienić. Niesamowity tekst, cudowna muzyka, wielkie emocje... A nastrój ciągle się zmienia. Smutnym cantom przeciwstawiony jest optymistyczny i ożywiony refren (wspaniałe partie gitar), ale ostatecznie i tak zwyciężają „kraty”, co wychodzi na jaw w porażająco wykrzyczanej kulminacji: nie wracaj tutaj nigdy, nie! Jeszcze więcej smutku i gorzkości niesie w sobie słynny List do M. (współautorstwa wokalisty). Mało kto potrafił tak poruszająco i pięknie przełożyć cierpienia na język sztuki. Muzycy dbają jednak o zachowanie pewnej emocjonalnej równowagi. Dlatego trzecia ballada w tym zestawie – Sen o Victorii Bergera-Riedla – już nie ocieka łzami. A głęboką ciemną noc rozświetla słońce niezwykłych marzeń, przeuroczej hippisowskiej naiwności. Nastrój ten wspaniałe podkreśla fortepianowy akompaniament Bergera i liryczna solówka gitarowa Styczyńskiego. Ale na Detoxie Dżem zachwyca nie tylko lirycznymi harmoniami; także – dynamicznym łojeniem. Mam

Dzem – Detox (1991)

Written by bluelover

Monday, 12 July 2010 20:55 - Last Updated Tuesday, 26 November 2013 10:49

tu przede wszystkim na myśli riffowy utwór Jak malowany ptak, z pełnym dramatyzmu tekstem Dariusza Duszy o chorych na AIDS, odrzuconych przez społeczeństwo. Jeszcze bardziej ekspresyjną jazdę zespół uskutecznia w Czarnym chlebie. To niezwykle motoryczne boogie (za sprawą riffu i tempa przypominające nieco Niewinnych); w pewnym momencie zostaje tylko szalejąca perkusja. Dżemowcy wykorzystali po prostu fakt, iż mieli wówczas w swych szeregach Jerzego Piotrowskiego, członka oryginalnego składu SBB i chyba najwybitniejszego bębniarza w historii polskiego rocka. To oczywiście nie koniec niezwykłości Detoxu. Utrzymany w średnim tempie, oparty na basowym riffie utwór tytułowy (dzieło Bena Otręby i Riedla) stanowi szczerzy opis zmagania się wokalisty z narkotykowym nałogiem. Zupełnie inne przesłanie niesie funkrockowe Mamy forszę, mamy czas, podejmujące temat kultu pieniądza (tekst Galasia). Dochodzą jeszcze dwie akustyczne miniaturki – Śmiech czy łzy i Letni spacer z Agnieszką. Lekkie i zwiewne, pełniące rolę kłamry albumu. Detox brzmi soczyście, głęboko, a jednocześnie jakby ma aurę koncertu. ---Marcin Gajewski, old.terazrock.pl

download: [uploaded](#) [anonfiles](#) [yandex](#) [gett](#) [4shared](#) [solidfiles](#) [mediafire](#) [mega](#) [fileclaudio](#)

[back](#)